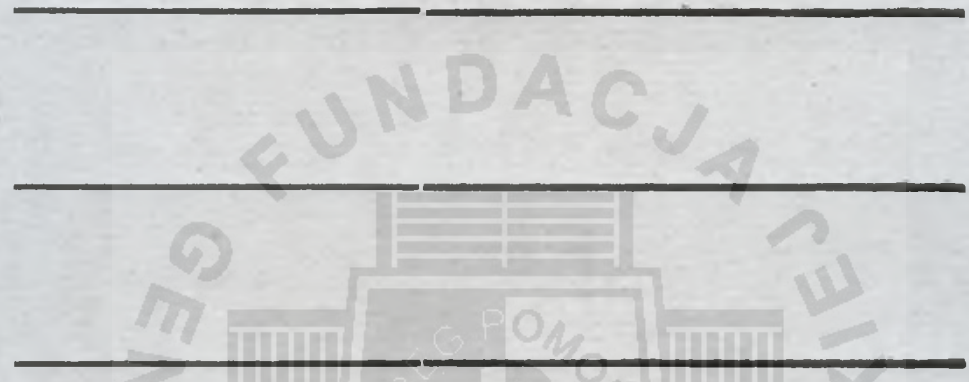


GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: febak@wp.pl; www.zawacka.pl
956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

1103



83-200 Manikowska Klara
Starogard Gd.

tel. 2796 0

Starogard Gd.
JOLA Gr. J. WSK
Manikowska Klara
z d. Kamińska
ps. „Klara” „Jur”
K: 94/943om.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Maniowska Ilara.....

J: P-94/94 Pom.....

*Strogomel Id. - 50 W. Gr. Pom.⁴
- WSK*

- I./1. Relacja *k. 6 s. 1-11*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. - s. -*
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 1 s. 1*
- II. Materiały uzupełniające relację —
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ...
- IV. Korespondencja —
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 2*
- VI. Fotografie *brak*

1/1. Manikowska Klara - relacja:

1. Relacja Klary Manikowskiej z d. Kamieńskiej, rękop. bez daty, oryg. k. 1 s. 1-5
2. Inf. na temat Klary Manikowskiej z 20.12.1978 autorstwa St. Szalewskiej - Lesikowskiej, rękop. oryg. k. 1 s. 6-7
3. Relacja Manikowskiej Klary z 10.12.1978, rękop. oryg. z danymi osobowymi k. 3 s. 8-10
4. Uzupelnienie do relacji Manikowskiej Klary spons. na podst. inf. St. Szalewskiej - Lesikowskiej 21.09.1978, rękop. oryg. k. 1 s. 11

Klara Klamkowska
z d. Kamińska
Starogard Gd.

94 Pom

Ja Klara Klamkowska z domu Kamińska
urodzona 24.4.1912r. w Kasparusie. Ojciec mój Jan
Kamiński, matka Anastazja Kamińska z domu Welterowska.
Mój Ojciec i matka zajmowali się rolnictwem.
Od 1913r. mieszkaliśmy z rodzicami w Skórcu pow Starogard
Gdy miałam 17-18 lat pracowałam jako pomoc sklepową,
pracowałam w handlu do 1939r.

W czasie okupacji zostałam wywieziona z mojego sklepu
papieru i zabawek, który prowadziłam 1935r do dnia 3 września
1939r. Zaczęła się kłótnia, była w nas jakaś wzajemna
niechęć to się szybko skończyło, ta cała niemiecka wojenna
karydy myślałam 2-3 miesięcy a najdłużej pół roku, a tym czasem
to trwało to tyle lat. Tę w tym czasie się wywiercało,
mieszkać nie można było, blisko swojej rodzinności, trzeba było
wchodzić na dalsze tereny. Mieszkaliśmy w Zamyszkach
pow Świeki. Rodzice moi zamieszkałi w Wierzbach
koto Osiek pow Starogard. Brat mój Anastazy Kamiński
urodz 23.2.19? r wstąpił do partyzantki, bo nie podpisał
się za Niemca, w 1940r. Przebywał w lasach Skórcz-
Zajczek - Osiek - i dalej. My byliśmy już pod
| obserwacją Niemiec. W roku 1943r. zostali
zabrani moi rodzice i ja, jako zakładnicy
że mamy bandytę w lesie. Rodzice moi
zostali zabrani z miejscowości Wierzbki - Osiek

2
Tym transportem zostało uwiecznionych z tej
miejscowości dużo takich rodzin i zamieszli ich
tak jak stali do Stutthofu.

Ilmie zabrali do Osieka na policje niemiecka
czego się coś więcej dowiedzieć o partyzantach
Znęcali się jak nie ludzie i bili - jednak
zemnie nie niewykili. Z osieka przewieźli
mnie gestapowcy do Lubichowa pow Starogard
do "gestapo", mieli oni wlewnas tam swoją
siećkę. Znow to samo - pytania i dręczenia
Zbita jak burak, przewieźli mnie z Lubichowa
do Starogardu Gd. do więzienia.

Byłam w więzieniu 4 tygodnie. Narobili pełen
duży samochód, takich ludzi podobnych do mnie
i zamieszli nas do obozu Stutthofu.

Byliśmy wrypy w strażnicze wiesz nas do
lasu na stracenie - ale jednak nie.
Tam zostałam do końca wojny.

Moje nr. obozowy 30582.

Ojciec mój, "mily" umarł w obozie piątego
dnia od dostania się tam 1943 r

Matka po sześciu miesiącach została
wyjątkowo zwolniona.

Brat mój Anastazy Kamiński został
prawdopodobnie zdradzony przez jakiegoś
spiecha, który z nami razem przeżywał
w partyzantce. Zabrali ich z lasu, samochodem
mily ich przewieźli na inne, bezpieczniejsze,

miejsowości koto Gdyni, a to był gestapowiec
i zawiózł ich wprost do Gdańska do Gestapo.

Brat mój zginął 10.9.1944 r. w obozie.

Gdy mieli mojego brata w Gestapo w Gdańsku,
~~oni~~ mnie znowu przewiezili z obozu Łabędzkiego do Gestapa
w Gdańsku. Tam odbyły się przesłuchania, brata
i moje ostatni raz. Mówili mi w ten sposób
na przesłuchaniu, że oni już wszystko wiedzą, a ja
im mi nie ekwiłam mówić. Na ten koniec
nie byli mi już. Zostałam w Gestapo miesiąc,
i znowu mnie przewiezili z Gdańska do Łabędzkiego
do obozu do końca wojny. Po przesłuchaniu
brata mojego z wyrokiem śmierci myślałem na
strachu o obozie. Było ich tam kilku
który tak zginęli, wszyscy młodzi ludzie.
Moja sprawa była skończona. Zostałam "winkiel"
to znaczy, taki czerwony kawałek na rękaw
sukni która było przyszyte nad numerem
lagrowym, który również nosiło się na rękawie
pasierstwej sukni. Życie w obozie to niemożliwe
opisać. My młodzi, jeszcze w ten sposób
musieliśmy pracować od przedkrego rana
do późnego wieczora i to w polu w polu
na jagody i na konie szyć jakiegoś tam
torby dla wojska. Było ciężko - śmierć
w oczach wydziła się co dzień, był silny
organizm i się przeżyło.

25 Stycań 1955 rok, ostatnia droga

4
z Stulchofu, prowadzemi lasami, kwełaciami
az ydno do Latemburg. Jak nas drugi prowadzili
to nie pamietam, bo tam nas zginęło tyle
co w lesie, głód, tyfus, zimno. Kto pamietogł
już wiej nie wskaż. Zostal rabity przez tych oprawców
co nas prowadzili i głodem i zimnem polli.

Wrociłam jak melonak do domu w kwietniu
1955⁴r, na swoje własne ruziny i szklizera pnieczone
przez wojne. Gdy wstowiek nabrat troche zdrowia, trzeba było
zabrać się do pracy. Przez 15 lat nosiło się kowc skorki
na swoim ymbieciu, bo było mi niecierpie zimno, i do skis
to odczuwam, gdy troche ocacie zimnem.

Pracowałam z powrotem wiazi w hawidze. Poł nie bywało
Od 1958r, zaczełam pracować w przed. "Ruch" pracowałam
aż pamietogłam. Po 11 latach z pracy wprost do
szpitala. Ustawał ciężka operacje - uolata się,
po zwolnieniu z szpitala posztam na
rente infalidacką II grupy.

Dostaje 943 zł. Ustawa z tego mi zije ni uumierę.
Jestem na rencie od 1973r to znaczy drugi rok
Nr renty A7 256801/30.

Zaktow ubezpieczeni społęcsnych oddekt Golsusk
ul 3 Maja 9 nr kod 80-802

Klara Manikowska

O te czasy partyzantów.

Wtedy wymieniłem kilku. Anastazy Kamiński z Skórcem
nie żyje. Zginął w obozie koncern w Sanktchofii.

Wejnowowski z Skórcem - nie wiem gdzie jest. Rodzice
jego zginęli również w obozie. Feliks Gura z Radogoszczem
zabity w lesie. Bolesław Pawłowski z Skórcem
nie żyje. Zabity w lesie. Gura, z Lubichorwa, syn leśniczego
również leśnym - przemyt. Nie wiem gdzie jest. Leśnik z
Skórcem - Ryrowie - przemyt. Bobkowski z okolic Osiek -
Radogoszcz nie żyje. Najwięcej mogli opowiedzieć
Wildebrand z Wierzbicą z okolic Osiek. po Starogard
i byłby jeszcze inni. Wildebrand również z
rodziną mieli ciężkie przemyt. Nie wiem
gdzie jest. Było jeszcze dużo innych.

Klara Maniowska

Starogard Gel. № XL 78

Pamięć Klary Mańkowskiej z domu
Kraminskiej, nr. 24, 04, 1912

Była młodością, mężatką z dzieckiem
całe odana sprawie, praca i Komitet
partyzantów, przez jakiś czas ukrywał
się "Roman" Jędrzejki, wywiązywała się
z swego obowiązku bardzo dobrze.

Pomimo że została schwytana i była
to nie zdradziła nikogo, razem z nią
chłimna. i miała dużo macierki dla
Kof Kobiet. Dwa jest smutnowaniem Czerwicznym

Typy o bohaterach, ps. "Tur" "

Stefanowa Szabewska - Serikowska
Stenogard Gł. Jorkatka.



Starogard 10. XII. 1978.

już ma miejsce
94 p
8

Ja Klara Hauikowska z domu Hauińska, podlega okupacji
nazijsko moją Hauińska Klara, ur 24. 04. 1912 r w Kałuzynie.
Matka moja Amastarja Hauińska, z domu Weltrońska, ojciec
Jan. Mój ojciec był robotnikiem. Ja do 1939 r pracowałam w kasa-
rni. Zawód mój kupiec - sprzedawca. Mój adres obecny Klara
Hauikowska Starogard Gdański ul. Smugutka 11, woj. Gdańskie.

Gdy Niemcy napadli na Polskę 1 września 1939 roku powysťahowa-
li nas z wsią, a na nasze miejsce wstąpił Niemiec, a my
na Olsztynie i od tej pory było źle. Nasze Pomorze - Kociewie kar-
dło uciętym, gdyż stało się pod jakimś niemiecem, ale my Polacy
nie tracili nadziei. Ludzie uciekali gdzie się dało z obawy przed
zabiciem, a wjeżdżali do lasu, gdzie tworzyli się partyzanci. Do
tej chwili moja rodzina była podejrzana. To był rok 1941. Przeszłam
Amastary Hauiński początkowo był w partyzance. Pod Pleskalin-
skimi wsioczas gmina - Olszt. Później Łowoszczyka woj. Bydgoszcz.
On był w bory Olsztynie. Ja wtedy pracowałam z ludźmi. Byłam ta-
cewniczką, tylko do lasu. Wypis. Wypiężę składaliśmy na swojego bra-
ta nosząc jego pseudonim „Tur”. Mój działalność polegała na
utrzymaniu i ukrywaniu partyzantów, oraz dostarczaniu im żywno-
ści i odzieżom o obywateli, a sama w nie wpaść. Z chwi-
lą stworzenia przepiężki zostałam wzięta do komend. „Jaskółka”.
Była to grupa Wiesława Pepti „Gryfa”. Dowódcą był ksiądz Szymon
„Raupe”, szefem Jan Szalewski „Bobol”. Niemcy coraz częściej się wbie-
kali, gdyż im ludzie dali sobie rady z partyzantami, aresztowa-
wali te rodziny, które miały w lasach braci, czy synów.
Najle rodziców również aresztowali pod zarzutem, że mają
bandytę w lesie. Był to rok 1943. Pleskalin w Olsztynie

Kiedy? ✓
✓

wój Gdalsk. Mojego ojca po 5-ciu dniach zamordowali. Nisze
 schwytali, gdy wracałam z listami od "swoich", powiadęcej Prze-
 wodniczką, a Ociekiem przez wojska, którzy robili obławę w lasach.
 Zabrali mnie do Ocieka. Tu najgorzej było, później przewieźli
 do Lubichowa do gestapa, bicie postępyli. Z Lubichowa do
 Starogardu do więzienia, bity powtórnice. W więzieniu byłam
 cztery tygodnie. Ze Starogardu wywieźli do obozu koncentracyj-
 nego Stutthof. Niedługo czasu schwytali mojego brata z partyzan-
 tką. Nisze przewieźli z obozu koncent. do gestapa na przesłu-
 chy do Gdalska i bity do utraty przytomności. Mojego brata
 również mieli w gestapo w Gdalsku. W tym rok 1944. Mojego
 brata Anasztazego Kowalskiego skazali na karę śmierci. Wyrzek
 został wystrzelony w obozie w Stutthofie. Nisze rozpadł się siedzeniem
 w obozie w Stutthofie do koca wojny. Pomimo to, że mój
 nie zdradziłam. Nisze przewieźli z gestapo z Gdalska do obozu
 koncentracyjnego Stutthof. Na koniec przechodziłam tę straszną
 "drogę śmierci" Stutthof - Łątemburg. W tym rok 1945. Ta
 jednak ta straszną drogę przeżyłam, bo byłam jeszcze młodsza
 i silna. Po powrocie do domu nie było smutków do życia,
 pomimo to musiałam pracować na życie. Pracowałam kilka
 lat. Później moje zdrowie nie pozwalało, gdyż przeżyła chorobę
 dawały jej we smaki. Zachorowałam ciężko, poszłam na ciężką
 operację. Przeżyłam to wrypkę, a po temu poszłam na reżym
 inwalidki. O mojej pracy konspiracyjnej pisałam "Kobieta
 w walce pod znakiem Gwiazdy" i kilka gazet pisałam, głębiej
 nie pamiętam ani daty, ani nazwisk.

Klara Mankowska

Klara Mańkowska 94 Pam¹⁰
z domu Klara Kamińska ur. 24.4.1912
miona rodziców Jan Kamińska matka Anastazja
Kamińska z domu Weltrowska.
Mój mąż reżysista. Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej.

Klara Mańkowska
Starogard Gd. 83-200

Nr tel. 2796

Klara Mańkowska

Wspisaliśmy do relacji Mankowski 78.

Ekspedientka z Starogardu w Krasno
Była w grupie dostawczych z wywozić do par-
tyzancki "Sybil".

"Sybil" zaprowadził Mankowski na poczcie
w 1943. Punkt pocztowy dla "Sybil" - chło-
dziła o to, żeby ładunek tymczasem nie chłodziła
do punktu w lesie (zostawiać wamp i
wzgl. nie ślać, nie śmieć)

Podarowała do domu papierowy, cukier, żywności
także leki

Miała dojść w górę do swego Peplinskiego,
który mieszkał w pobliżu Pędzina herstars-
kich i tam dostawca melonów

Siostra młoda Mankowski miała kontakt
w górę do fryzera Panke a ten do herstarskich

Tamże 21.12.78 przesłanki Desi Kowca

1/3. Inne materiały dokumentaryjne
- Kamikowskie Klara:

1. Znak - maszynka - na początku
wzrostu KL Stuttgart z serwowym
projekttem i literą "P" (oryg. z wazpł.
Kamikowskiej)

k. 1 s. 1





T: K-94/94 Tom. Starogard Gd.

Mamkowska Ilona

v. Karty informacyjne
k. 2



1 2 94 Pam 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12
 4 Mankowskie Blawa 5 Reminske
 6 "Klona"
 8 Jan "Anastazyja 9 wr 24. IV 1912, Kasparm
 2 d. Wetrowskie
 70 ~~80-802~~ Starogard 11 wrent. 1943, wprzem lubelskim
 12. rel. w Kasparm Starogard
 72
 K 276 / 19776
 MW 23189

Starogard pol.
ul. Traugottowa 11



ps. Klara

Manikowska Klara

Starogard

Manikowska Klara

ZESKAWANE

